

TRASA 1- DO LUBOMIERZA

1. Ubocze

Łańcuchowo rozciągnięta wieś na Pogórzu Izerskim może poszczycić się tytułem jedynej wsi na Dolnym Śląsku, która w niedawnej przeszłości posiadała aż cztery majątki, z pałacem i parkiem każdy, oraz trzy kościoły – katolicki, ewangelicki i staroluterański. Przez wieś ciągnie się bezimienny potok. Ciekawsza jest jednak Olszówka – jeden z dopływów Kwisy. Po przeprowadzonych na tej rzece badaniach stwierdzono obecność złota, a co ważniejsze, ustalono, iż jego źródło musi się znajdować niedaleko miejsca w którym zostało znalezione. Już teraz nie brakuje śmiazków, którzy usiłują je odnaleźć. Jeśli ktoś jednak wolałby pozyskiwać wiedzę, zamiast złota, powinien odwiedzić powstały w XVIw. Kościół Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny. We wnętrzu zachowała się m.in. późnogotycka figurka Matki Boskiej z Dzieciątkiem, z XVIw. czy ambona z roku 1589 oraz wiele innych dzieł sztuki sakralnej.

2. Rząsiny (Podskale)

Aby dostać się do ruin rycerskiego zamku Podskale należy wspiąć się na wzniesienie wysokości 422m n.p.m. Jest to więc doskonała atrakcja nie tylko dla zapalonych historyków, ale także dla zwolenników aktywnych form wypoczynku. Źródła podają różne wersje okoliczności powstania zamku. Mówi się o rodzinie Talkenbergów, jako budowniczych zamku, rycerzach rabusiach, a także wymienia się Henryka Brodatego, który miał postawić zamek w celu wzmocnienia południowych rubieży swego księstwa. Prawda cały czas pozostaje nieodkryta, jednak do jej poznania zbliżymy się dopiero po obejrzeniu Podskala i wysłuchaniu jego historii. Pewne jest, iż zamek na przestrzeni wieków często zmieniał

właścicieli (jednym z ostatnich był rosyjski feldmarszałek Iwan Dybic Zabałkański – pogromca powstania listopadowego, który zabezpieczył jego ruiny). Zanim jednak to nastąpiło, w zamku mieszkał pewien rycerz, którego żona – okrutna i bezlitosna – zawsze odmawiała pomocy potrzebującym. Według legendy teraz pojawia się na miejscu swojego dawnego zamku, spowita w czarne szaty. Zawsze towarzyszy jej dźwięk dzwoneczka i monet, a każdemu napotkanemu z cichym westchnieniem musi oddać jedną sztabkę swojego złota. Zaraz po tym zjawa znika. Spotkała ją m.in. pewna tkaczka z Giebułtowa, która historię o zjawie, zwanej Czarną Damą, przekazała dalej, sztabkę zaś zostawiła sobie.

3. Gradówek

Na wzgórzu Świętej Heleny w Gradówku znaleźć możemy pozostałości po zapomnianej warowni, broniącej granicy z Czechami oraz istniejącego kiedyś szlaku handlowego między Lwówkiem a Gryfowem. Do dziś są tam ślady po dawnych fosach i wałach. Warownia odeszła w zapomnienie po wzniesieniu zamku Podskale, a do jej ostatecznego upadku przyczynił się najazd husytów w XV w.

Wioska cieszy się także zainteresowaniem ze względu na organizowany corocznie od 2007r. zjazd Riders Country Piknik. Organizatorzy zapewniają wiele atrakcji, a na scenie jeszcze nigdy nie zabrakło wspaniałych grup muzycznych. Ci, którzy już raz tam pojadą, z pewnością zechcą tam wrócić.

4. Oleszna Podgórska

Należy do bardzo starych osad. Wiemy na pewno, że istniała już w XIII w. Wieś gościła dwie koronowane głowy – 5 września 1706r. zawiątał tam król szwedzki Karol XII, a 53 lata później, w roku 1759 w czasie wojny siedmioletniej, we wsi i na zboczach góry Kamiennik

stacjonowały wojska Fryderyka II. Obecnie, będąc w Olesznej, należy odwiedzić Kościół Przemienienia Pańskiego wzniesiony w XIXw. na miejscu starszej rozebranej świątyni. Wnętrze Kościoła zostało wykonane w stylu klasycystycznym i barokowym, a ważniejsze detale architektoniczne to: trójkątny szczyt, półkolistie zamknięte okna, czy brama prowadząca do cmentarza, z kamiennymi filarami i kapitelami. Warto również zobaczyć zachowaną z XV wieku późnogotycką wieżę, znajdującą się na granicy z Lubomierzem. Stanowiła ona część dawnego kościoła katolickiego, rozebranego w trakcie budowy kolei. W ostatnich latach wierzchołek wieży został zniszczony przez uderzenie pioruna.

Znajduje się tu także gospodarstwo ekoturystyczne „Lawinowe Wzgórze”, gdzie można nauczyć się jazdy konnej, powędkować w pobliskim stawie czy po prostu przyjemnie pospacerować po malowniczej okolicy.

5. Lubomierz

Stanowi jedno z najciekawszych, wykształconych jeszcze w średniowieczu miasteczek Dolnego Śląska i do dziś zachował pierwotny układ urbanistyczny. Rynek od stuleci jest dla miasteczka równocześnie główną ulicą i placem targowym. Do XVI w. okalała go drewniana zabudowa, jednak po licznych pożarach w większości wymieniono ją na murowaną. Duże piętno na krajobrazie Lubomierza okolic odcisnęła ponad 500-letnia dominacja klasztoru benedyktynek. Pozostały po nim wspaniałe zabytki, z których najważniejszy to zespół budynków klasztoru z monumentalnym kościołem p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny i św. Maternusa. Stanowi on jeden z najcenniejszych zabytków baroku na Dolnym Śląsku. Istotnym elementem architektonicznym są malowidła sklepienne, przepiękny barokowy wystrój rzeźbiarski, ołtarz główny z 1775r., bogato zdobiona ambona i ołtarz w chórze mniszek. Znajduje się tam zbiór ponad 300 ruchomych dzieł sztuki. Z innych zabytków warto zobaczyć też kościół św. Anny czy kościół św. Krzyża.

Filmowcy zauważyli i wykorzystali malowniczą, niemal teatralną scenerię miasta jako tło akcji kręconych tam filmów. Lubomierz zasłużył na miano „polskiego Hollywood” – to właśnie tu



nakręcono, m.in. kultową trylogię: „Sami swoi”, „Nie ma mocnych”, „Kochaj albo rzuć”; filmy: „Kocham kino”, „Zakład” czy „Krzyż Walecznych”. W oparciu o ich popularność, począwszy od 1997r. w połowie sierpnia jest tu organizowany Ogólnopolski Festiwal Filmów Komedyjnych, który ściąga wielu znakomitych aktorów i reżyserów. Twórcom najśmieszniejszych filmów współczesnych wręczane są Złote, Srebrne i Brązowe Granaty. Od rana do wieczora na rynku, na wielkiej scenie trwa zabawa. Również „nocne marki” nie będą się nudzić, gdyż po zmroku są tu wyświetlane filmy.

Dla fanów „Samych swoich” miasto przygotowało specjalną atrakcję – umiejscowione w Domu Płócienników Muzeum Kargula i Pawlaka. Przed wejściem zapraszają do środka ich figury. Wewnątrz znajdziemy wiele rekwizytów z niezapomnianego filmu Sylwestra Chęcińskiego. Miłośnicy sztuki powinni odwiedzić Galerię „Za Miedzą”.



6. Chmieleń

W wiosce możemy podziwiać pochodzący z XVw. gotycki kościół parafialny św. Mikołaja. Interesujące jest jego wnętrze, w którym zachowały się nagrobki z roku 1695 oraz barokowo-klasycystyczna ambona, ołtarz, chrzcielnica, a także obrazy i rzeźby. Na wieży kościelnej znajduje się dzwon z 1864r. W elewacji stojącej niedaleko plebanii umieszczona jest barokowa figurka Matki Boskiej, a na terenie całej wsi można spotkać wiele krzyży i przydrożnych kapliczek. Można także podziwiać tutaj liczne zabytkowe budynki mieszkalne i gospodarcze z XVIII i XIXw.



7. Młyńsko

Jest to niewielka wieś o rozproszonej zabudowie. Pierwsza wzmianka o wsi pojawia się w 1529r., kiedy to wieś musiała zapłacić 379 talarów podatku na wojnę z Turkami, a podczas pierwszej wojny śląskiej wieś

przyjęła wielu rannych, z których znaczna część tu zmarła. W wiosce dominuje zabudowa z XIXw., a najnowszym elementem w jej krajobrazie jest wybudowana przez mieszkańców w 1980r. kaplica im. św. Józefa Robotnika.

8. Proszówka

Będąc w Proszówce nie można nie odwiedzić zamku Gryf. Jak głosi legenda, książę Bolesław Wysoki spotkał w tym miejscu parę gryfów – zwierząt o ciałach lwów, a głowach i skrzydłach ptaków. Książę odciął zwierzęciu łeb, a z tętnicy szyjnej trysnęła krew, która zaznaczyła na skale kształt gniazda. Na pamiątkę tego wydarzenia książę postanowił wybudować tu zamek. Tyle przekazuje legenda, a według badań zamek powstał znacznie później, i z jego powstaniem związany był inny książę – syn Henryka Pobożnego, Konrad I Głogowski. Ruiny znajdują się w południowej części wsi, na bazaltowym stożku, co stwarzało doskonałe warunki obronne. Zamek stanowił ważny punkt militarny w celu obrony kraju przed najazdami Czechów. Z górnej części zamku rozciąga się piękny widok na dolinę Kwisy, Góry i Pogórze Izerskie oraz Karkonosze. Kolejnym miejscem, które warto odwiedzić w Proszówce, jest kaplica p.w. św. Anny z 1657r. Wcześniej znajdowała się tam aleja spacerowa, na której podobno żona Krzysztofa Leopolda von Schaffgotsch

– Agnieszka, zgubiła obrączkę. Po jej odnalezieniu postawiono w tym miejscu wspianą kaplicę, która wkrótce została poświęcona przez biskupa wrocławskiego.